Cena 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 139 — Częstochowa, piątek 14 czerwca 1946 r. — Rok II.

Głosujemy za utrwaleniem granic nad Odrą i Nysą

Jednym z pytań zadanych społeczeństwu polskiemu w nadchodzącym referendum jest pytanie, tyczące kwestii Ziem Zachodnich.

Zagadnieniu Ziem Zachodnich poświęcono już tak dużo uwagi, iż zdawałoby się, że w sposób wyczerpujący sprawy związane z terenami zachodnimi zostały omówione.

Jeśli chodzi o gospodarcze, polityczne i strategiczne znaczenie Ziem Odzyskanych — to trzeba stwierdzić, że nie wszyscy Polacy zapatrują się jednakowo na kwestię Ziem Zachodnich. Dużo jest jeszcze ludzi w Polsce, którzy lekceważą ogromne zdobycze narodowe, osiągnięte w walce wyzwoleńczej, która w konsekwencji zwróciła Polsce tereny nad Odrą i Nisą, posiadane na przestrzeni długich wieków przez niemców.

Dotąd jeszcze w pojęciach wielu ludzi sprawy granic zachodnich kojarzą się ze sprawą granic wschodnich. Bardzo wielu naszych malkontentów politycznych powiada w ten sposób: — No dobrze, nie kwestionujemy tego, że osiągnęliśmy ogromne zdobycze na zachodnie. Ale nie należy zapominać, że utraciliśmy tym samym tereny wschodnie. Że nowa granica wschodnia oddzieliła od Polski ziemie dawniej przez nią posiadane. Że Lwów, Wilno itd. to miasta polskie, przez Polaków budowane, że miasta te są pomnikami kultury polskiej.

Tak, to wszystko prawda. Tylko, że miasta te zostały wybudowane na cudzych ziemiach, zdobytych siłą miecza i magnackich szachrajstw politycznych. Na tych ziemiach Polacy byli zawsze liczebnie mniejszością, gdyż pierwsze miejsce pod względem liczebnym zajmowali Ukraińcy i Białorusini, a Polacy dopiero — czwarte. Jeśli Polska posiadała te tereny — to nie posiadała jednak do nich moralnych praw. Demokratyzacja życia politycznego i gospodarczego musi swym wpływem objąć także dziedziny wszystkich pojęć.

Nie jest demokratą ten, kto ceniąc własną wolność, jest wrogiem wolności innego człowieka, nie grożącego jego życiu, bezpieczeństwu i własności, zdobytej uczciwą pracą. Nie jest demokratycznym państwo, które w pęta niewoli zakuwa wolne ludy i przywłaszcza sobie ich tereny.

Naród polski, który przez cały okres najstraszliwszej wojny i niewoli walczył o wolność, płacąc łzami i krwią za nią — ma prawo zwrócić wolność tym, którzy jej nie mieli, dzięki niedemokratycznej władzy magnaterii, a później sanacyjnej kliki, panującej w Polsce przedwrześniowej.

Naród polski opróżniwszy własne tereny z wroga — miał odwagę oddając to, co nie jego — wywalczyć bagnetem to, co mu się słusznie od wieków należało. Granice swe na zachodzie oparł na Odrze i Nisie.

Trzy korzyści osiągnął w ten sposób: — strategiczną — przez zwężenie zachodniego pasa granicznego z 1912 km do 425 km. — Utrudnienie przejścia pasa granicznego, gdyż ten pas jest w większości pasem wodnym. Obecna granica, dzieląca Polskę od Niemiec, jest najkrótszą z granic, jakie dzielą Polskę od państw sąsiadujących — gdyż długość jej zajmuje zaledwie 12 proc. razem wziętych granic Polski. Niemcy — 12 proc., ZSRR — 36 proc., Czechy 87 proc., granica morska 27 proc., granice górskie 34 proc., sztuczne 24 proc.).

Z powyższych cyfr wynika, że nowe granice z punktu widzenia strategicznego są o wiele korzystniejsze, gdyż granica między naszym największym i jedynym dzisiaj wrogiem, jakim są Niemcy — jest dziś łatwiejsza do obrony.

Granica morska (523 km) posiada na swym pasie porty, które spełniać mogą na wypadek wojny zadania obronne, umożliwiając zarazem naszej ekspansji handlowej w czasie pokoju — szeroki kontakt z krajami zamorskimi.

Rozszerzenie naszej granicy morskiej ze 140 km do 523 km — czyni nasz kraj rzeczywiście krajem nadbałtyckim, o poszerzonym „oknie na świat" — dostosowanym do naszego rozwoju gospodarczego i politycznego.

Jeśli będziemy mówić o Odrze i Nisie, to nie wolno zapominać, że Odra jest niejako karmiona wodami polskich rzek, (całe dorzecze Odry leży na wschód od niej), ma dla nas ogromne znaczenie gospodarcze, militarne i strategiczne.

Wysiłki nasze muszą iść w tym kierunku, aby scentralizować w rękach Polski posiadanie i zagospodarowanie Odry, oraz obu jej wybrzeży.

Niemcy utracili na rzecz naszą 18 proc. swych terenów, a wraz z nimi 20 proc. przemysłu.

Jeśli dodać do tego porty morskie i rzeczne — to będziemy mieli jasny obraz osłabienia gospodarczego Niemiec — co ma ogromne znaczenie dla obronności naszych granic zachodnich — a przy tym stanowi wzmocnienie potencjału gospodarczego i politycznego Polski.

Straty gospodarcze Niemiec i skurczenie się ich terenów spowodują załamanie psychiczne narodu niemieckiego, co wpłynie w poważnym stopniu na osłabienie jego prężności demograficznej.

Nasze zdobycze na zachodzie w stosunku odwrotnym — wzmocnią naszą prężność demograficzną, która zamknięta w cyfrach da nam przyrost około 200.000 rocznie.

W stosunku do Niemiec należy stosować takie represje, które w konsekwencji obniżą ich stopę życiową o 1/3 — co, wpływając deprymująco na psychikę i zdolności konsumpcyjne ludności niemieckiej — w końcowym wyniku obniży poważnie liczbę urodzeń, a tym samym zmniejszy niebezpieczeństwo nowej wojny o „lebensraum".

Niemcy przeczuwają te wszystkie następstwa przesunięcia naszych granic na zachód i będą się starały wszelkimi sposobami nie dopuścić do umocnienia naszej potęgi na Odrze i Nisie. (Przewiduje się, że sprawa naszych granic zachodnich będzie jeszcze raz omawiana, względnie regulowana, na przyszłej konferencji pokojowej.)

Nasi zachodni sojusznicy nie są pod względem zapatrywań na nasze zagadnienia graniczne — 100 proc. zgodni. Mamy wśród ich polityków i dyplomatów — gorących zwolenników „biednych Niemiec" i wrogów Polski „krzywdzącej niewinne owieczki niemieckie". Na nich właśnie niemcy liczą. Nie poprzestając na tym — Niemcy będą starały się wbić klin między Polskę i Czechy i osłabić moralnie siłę sojuszu polsko-radzieckiego.

Jednak naród polski, którego synowie poświęcili życie w walce o stare odwieczne ziemie piastowskie — w referendum może dać na trzecie pytanie tylko jedną odpowiedź: Tak!

Będzie to odpowiedzią, rzuconą wrogom naszym na ich zakusy przeciwko Polsce Ludowej i masom ludowym.

Ta odpowiedź zadokumentuje wolę Narodu Polskiego, podkreśli przywiązanie Narodu Polskiego do ziem pra-słowiańskich, wydartych nam przez germanów — a w wojnie ostatniej wróconych Macierzy siłą słowiańskiego oręża.

Roman Grzywnowicz.

Przemówienie Bevina na kongresie Labour Party

„Europa pragnie pokoju"

LONDYN, 13. 6. — W dniu wczorajszym w toku debat Kongresu Partii Pracy przemawiał minister Bevin, odpowiadając na zarzuty, skierowane przeciw polityce zagranicznej rządu brytyjskiego.

Minister Bevin **omówił szczegółowo sprawę Palestyny stwierdzając, że staje się ona zagadnieniem międzynarodowym.** Zwrócił się on z apelem tak do Żydów, jak i do Arabów, aby zaniechali aktów terrorystycznych.

Mówiąc o Hiszpanii minister Bevin oświadczył, że naród hiszpański lęka się nowej wojny oraz **sprzeciwił się stosowaniu sankcyj gospodarzych w stosunku do Hiszpanii,** tłumacząc, że pogorszyłyby one los cywilnej ludności hiszpańskiej.

Minister Bevin nie podziela pesymistycznego poglądu na porozumienie pomiędzy czterema mocarstwami. Uważa on, że nowe spotkanie ministrów w Paryżu przyniesie w wyniku osiągnięcie pełnego porozumienia.

Następnie minister Bevin omawiał dłużej sprawę stosunków Wielkiej Brytanii ze Związkiem Radzieckim. Oświadczył on, że ze strony Wielkiej Brytanii istnieją pewne zastrzeżenia co do ustosunkowania się Zw. Radzieckiego do niektórych projektów brytyjskich i amerykańskich, zwłaszcza w sprawie Niemiec. Minister oświadczył: **„Tak długo, jak będę ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, nie przyłączę się do żadnego planu, do żadnej strategii, ani do żadnego układu sił, który by godził w ZSRR. Nie sądzę również, aby ktorykolwiek z członków mego gabinetu przejawiał choćby cień takich myśli.**

Powinniśmy znaleźć takie wyjście z obecnej sytuacji — mówił dalej minister Bevin — **aby dać poczucie bezpieczeństwa każdemu człowiekowi."**

Mówiąc dalej o stosunkach z ZSRR minister Bevin wyraził pogląd, że nie może być mowy o wywieraniu nacisku na ZSRR a jedynie o zjednywaniu go dla projektów brytyjskich. Pogląd ten minister Bevin wyraził słowami: **„Z ZSRR nie można wojować, można go tylko prosić".**

Kończąc swoje przemówienie brytyjski sekretarz stanu oświadczył, że **„Europa pragnie pokoju, który pozwoli jej otrząsnąć się ze wspomnień hitlerowskich".**

Przemówienie ministra Bevina trwało 80 minut.

Obradujący domagali się poszerzenia stosunków handlowych z ZSRR oraz stałych narad sztabowych pomiędzy sztabami brytyjskim i radzieckim.

Deputowany Backer domagał się podjęcia stosunków dyplomatycznych z republikańskim rządem hiszpańskim oraz udzielenia poparcia hiszpańskiemu ruchowi oporu.

Uchwalono rezolucję żądającą przeprowadzenia radykalnej „czystki" w dyplomacji brytyjskiej. Rezolucja stwierdza, że obecnie wśród przedstawicieli brytyjskich zagranicą znajdują się dyplomaci, którzy informują fałszywie swój rząd. Należy tych ludzi obcych duchowi nowego świata odsunąć od życia publicznego a na ich miejsce wprowadzić dyplomatów, wykazujących zrozumienie dla obecnego rozwoju prądów demokratycznych na całym świecie. Wniosek w sprawie połączenia się z partią komunistyczną nie uzyskał większości.

LONDYN (BBC), 13. 6. — Kongres Partii Pracy wybrał na stanowisko przewodniczącego partii Noela Backera, członka rządu brytyjskiego. Został on wybrany na miejsce ustępującego prof. Harolda Lasky'ego.

—o—

Natrafiono na ślady Bormanna

WARSZAWA (AZ, tel. od wł. koresp.) — Martin Bormann, „prawa ręka Hitlera", znikł bez śladu. Pomimo twierdzenia, że został zabity przy opuszczaniu bunkru Hitlera, utrzymywała się pogłoska, że kieruje tajną organizacją Hitler Jugend. W tych dniach, jak donoszą z Frankfurtu, został rozpoznany w zacisznej chacie w górach Schwarzwaldu. Zarządzony został pościg, który jeszcze dotąd nie dał rezultatów.

Pierwsze posiedzenie konstytuanty francuskiej

PARYŻ (PAP). — Francuskie Zgromadzenie Konstytucyjne obrane w dniu 2 czerwca zebrało się po raz pierwszy w Izbie Deputowanych we wtorek popołudniu. Obrady otworzył najstarszy z posłów Marcel Cachin.

Rząd francuski formalnie przekazał swe pełnomocnictwa Zgromadzeniu i pełni swe funkcje do czasu utworzenia nowego gabinetu. W piątek Zgromadzenie ma przystąpić do wyboru przewodniczącego. W przyszłym tygodniu nastąpi wybór prezydenta i premiera nowego rządu. W obecnej chwili partia republikańsko-ludowa rości sobie pretencje do obsadzenia przewodniczącego Izby i premiera. Kandydatami są: Francisque Gay wiceprzewodniczący w rządzie Feliksa Gouin na stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia. Georg' Bidault obecny minister spraw zagranicznych na stanowisko premiera.

Sprawy głosowania ludowego

WARSZAWA (PAP). — Generalny Komisarz Głosowania Ludowego ogłasza następującą instrukcję dla wszystkich Przewodniczących Komisyj Okręgowych i Komisyj Obwodowych:

„W związku z zapytaniami zarządzam, co następuje:

1) Lokale urzędowania Komisyj Obwodowych i Komisyj Okręgowych, jak również lokale do głosowania Komisyj Obwodowych nie mogą w żadnym wypadku mieścić się w lokalach partyjnych, którejkolwiek z partyj politycznych.

2) Jeżeliby urzędowanie którejkolwiek z Komisyj Obwodowych odbywało się do tej pory w takim lokalu, należy niezwłocznie zająć oddzielny lokal.

3) Wyjaśniam, że lokale, wyznaczone na odbycie samego głosowania ludowego, w zasadzie nie powinny mieścić się w mieszkaniu prywatnym lub też w biurach na 2-gim lub 3-cim piętrze, gdzie na dolnych piętrach klatki schodowej znajdują się mieszkania prywatne. Na lokal do głosowania winny być wyznaczone pomieszczenia, o ile możności parterowe lub na pierwszym piętrze w budynkach urzędowych."

Akt oskarżenia przeciwko ks. Tiso

PRAGA (PAP). — Został już opracowany akt oskarżenia przeciw b. premierowi Czechosłowacji Józefowi Tiso oraz członkom jego rządu. Akt oskarżenia zawiera 5 części:

1) Oderwanie od państwa czechosłowackiego republiki słowackiej; 2) Współpraca i pomoc udzielana niemcom! 3) wypowiedzenie wojny Związkowi Radzieckiemu i Polsce; 4) Zdrada wobec narodu słowackiego; 5) Popełniania przestępstw wojennych wobec wojska i ludności cywilnej.

Proces rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

BRATYSŁAWA (ZAP). — Potwierdza się wiadomość, że były marionetkowy „prezydent" Słowacji, ks. Tiso, który przebywa w więzieniu bratysławskim, oczekując na proces przed Trybunałem Narodowym — zwrócił się przed pewnym czasem do Watykanu z prośbą o pomoc. Uchodzi jednak za pewne, że aczkolwiek Tiso jest duchownym katolickim — Watykan nie podejmie w jego sprawie żadnej interwencji.

—o—

GENERAŁ MICHAJŁOWICZ NIE PRZYZNAJE SIĘ DO WINY

NOWY JORK. — Odpowiadający przed trybunałem ludowym w Belgradzie oskarżony o zdradę swego państwa i narodu gen. Michajłowicz do winy nie przyznał się. Oświadczył on, że niektórzy z jego współpracowników mogli być w kontakcie z niemcami, ale on nie był w stanie kontrolować ich działalności.

Trzy razy „TAK" — to gwarancja postępu i dobrobytu!

Na arenie międzynarodowej

Aktualia światowe

Czechosłowacja

(p) Dziś, gdy przebrzmiały już pierwsze fale z jednej strony entuzjazmu, a z drugiej przygnębienia. wywołanego wiadomością o rezultacie wyborów parlamentarnych w Czechosłowacji, można poczynić parę obiektywnych uwag, z którymi prawdopodobnie zgodzą się wszyscy nieuprzedzeni czytelnicy naszego pisma.

A więc rzecz pierwsza, co do której cała opinia prasowa zagraniczna jest całkowicie zgodna. Wybory w Czechosłowacji zostały przeprowadzone najzupełniej lege artis. Nie były to wybory ani „angielskie". ani „greckie". ani jakiekolwiek inne, lecz po prostu wybory demokratyczne. Wybory uczciwe, gdzie po raz pierwszy od szeregu lat naród miał możność otwartego i niefałszowanego wypowiedzenia swojej opinii. To jest pewnik pierwszy. Za drugi pewnik uznamy stanowczo fakt, że naród czeski jest jednym z najbardziej kulturalnych i cywilizowanych narodów w Europie. Można Czechów lubić lub nie, ale bezstronnie przyznać trzeba, że jeżeli mowa o kulturze zachodniej, to słowo to w całej swojej rozciągłości daje się zastosować do narodu czeskiego. I właśnie ten naród, mądry, zdolny, przedsiębiorczy w wyborach przeprowadzonych przed kilkunastu dniami opowiedział się w znakomitej swojej większości za partiami politycznymi, reprezentującymi idee postępu społecznego, reprezentującymi reformy społeczne i ekonomiczne.

Czechosłowacja była państwem zawsze szczerze demokratycznym. Możność wypowiadania swojego zdania mieli również wszyscy. Na jednym rogu Václawskiego Namêsti sprzedawano organ partii komunistycznej „Rude pravo", a na drugim rogu organ faszystów czeskich „Fasistické listy". Istniała więc zawsze możność poznania ideologii wszystkich stronnictw politycznych.

Zresztą, przyszła później wojna i naród czeski poznał już nie tylko ideologię faszystowską w teorii ale i w praktyce za czasów okupacji niemieckiej. Nic przeto dziwnego, że w niedawno minionych dniach walki wyborczej do parlamentu znakomita większość oddała swoje głosy na partię komunistyczną i partię socjalistyczną, które będąc wykładnikiem interesów ludu pracującego, jakim w całym znaczeniu tego słowa jest naród czeski, będą realizować w codziennym życiu hasła i postulaty, które do tej pory widniały na transparentach i sztandarach.

Bezsprzecznie oblicze Czechosłowacji kształtowane jest przez naród czeski, aczkolwiek Słowacy są równouprawnionymi współwłodarzami republiki. Jednakże na terenie Słowacji nowoczesne idee socjalne nie zdołały jeszcze zapuścić tak głębokich korzeni jak w Czechach i na Morawach. Słowacy stoją daleko w tyle za Czechami pod względem kulturalnym i cywilizacyjnym. Poza tym byli zbyt długo wychowywani w duchu faszystowskim przez podejrzanego autoramentu „Hlinkove gardy", by całe to zło miało spłynąć po nich bez śladu. To też na Słowacji większość w wyborach uzyskało t. zw. stronnictwo demokratyczne, które wzmocnione zostało jeszcze tymi wszystkimi głosami, które pozostają duchowo i faktycznie w opozycji do partyj robotniczych, a nie chciały ujawnić się przez oddanie białej kartki wyborczej.

Jak już w depeszach donosiliśmy premierem w nowym gabinecie czechosłowackim będzie leader partii komunistycznej Gottwald — Jakie wynikają z faktu tego korzyści dla naszego narodu? Komuniści czescy stale reprezentowali ideę porozumienia z narodem polskim. Odżegnywali się od szowinistycznych zamierzeń prawicy czeskiej. Dzisiaj można sądzić, że polityka ich pójdzie po linii obrony wspólnych interesów całej Słowiańszczyzny, której jedynym wrogiem może być w przyszłości odrodzony germanizm. Dlatego z obecnym rządem czeskim musimy znaleźć wspólną płaszczyznę porozumienia.

Francja

Kilka dni po głosowaniu w Czechosłowacji odbyły się wybory do Konstytuanty francuskiej. Nie da się zaprzeczyć, że wynik ich stanowi pewien sukces centrum i partii postępowych katolików. Przyczyny tego dadzą się zupełnie prosto wytłumaczyć. Naród francuski ma bodajże najbardziej rentierski sposób patrzenia na świat spośród wszytskich narodów Europy. Poprzednia konstelacja polityczna, gdy premierem był przywódca partii socjalistycznej dała właśnie tym ciułaczom pewien asumpt do obaw, że ich spokojny, zasiedziały, nie podlegający żadnym wstrząsom tryb życia może ulec pewnej zmianie. Powstała obawa, że odradzający się po wojnie naród francuski zacznie oceniać człowieka według jego wartości dla ogółu, zacznie się poprostu domagać pracy dla dobra całości, trzeba więc będzie pożegnać się ze spokojnym sybarytyzmem i zerwać z życiem, polegającym na obcinaniu kuponów od papierów wartościowych. Głoszone przytem przez partie lewicowe hasło zniesienia senatu, jako izby hamującej postęp i reformy społeczne, wywołało lęk wśród szerokich rzesz konserwatywnego mieszczaństwa. Do tego wszystkiego dodać należy jeszcze osobisty urok, jakim cieszy się generał de Gaulle wśród wielu Francuzów, którzy głosy swoje oddali partii postępowych katolików. — Reasumując, należy stwierdzić, że kandydatura Georgea Bidault, jako przedstawiciela MRP na stanowisko premiera jest niemal pewna. Mimo to ani socjaliści ani komuniści nie uchylą się od współpracy w rządzie. W obecnych warunkach politycznych jest rzeczą konieczną utrzymanie koalicji rządowej mimo wielu punktów spornych, które dzielą ugrupowania robotnicze od bloku centrum i MRP.

Najważniejszą jednak rzeczą, która stoi przed nowym parlamentem francuskim jest kwestia nie tyle sprawowania obecnie rządów, ile wytworzenia takich form ustrojowych, które wprowadziłyby życie polityczne Francji na nowe tory.

Chodzi tu przede wszystkim o sprawę senatu. Chcąc uniknąć tego określenia MRP proponuje utworzenie Rady Związku Francuskiego, która miałaby również głos w sprawach ustawodawczych. Natomiast partie robotnicze stoją na stanowisku, że druga izba może mieć tylko głos wyłącznie doradczy.

Oczywiście, że lud francuski będzie miał obecnie utrudnione wykonywanie władzy przez jednoizbowy parlament wobec koalicji centrowo-katolickiej, tym niemniej jednak skonsolidowana współpraca komunistów i socjalistów będzie miała wielkie znaczenie w walce o zwycięstwo postulatów świata pracy.

Hiszpania

Teza polska na posiedzeniu podkomisji dla sprawy Hiszpanii uchwalona została jednogłośnie. Komisja Rady Bezpieczeństwa zgodziła się z poglądem polskim, że reżim generała Franco ma charakter faszystowski, a sam Franco osadzony został u steru rządów przez Hitlera i Mussoliniego. W takim stanie rzeczy problem hiszpański ma charakter międzynarodowy a nie tylko wewnętrzny. Wobec tego jest rzeczą uboczną, czy rządy generała Franco stanowią faktyczne czy też tylko potencjalne zagrożenie dla pokoju światowego. Ambasador polski w Stanach Zjednoczonych — Lange słusznie podkreślił w wywiadzie, udzielonym PAP, że Hitler stanowił potencjalne zagrożenie pokoju już w 1933 r. a nie w 1939 roku. Mussolini zaś w chwili marszu na Rzym, a nie w momencie zaatakowania Abisynii. Z tego więc należy wyciągnąć odpowiednie wnioski. — Stanowisko Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji pozwala przypuszczać, że mocarstwa te wysnują odpowiednie wnioski i na plenum Rady Bezpieczeństwa napewno głosować będą za wnioskiem Komisji, gdyż rządy ich już w marcu zaleciły ludowi hiszpańskiemu usunięcie reżimu generała Franco.

Po tak pomyślnych losach wniosku polskiego w Komisji należy spodziewać się, że Zgromadzenie Generalne zaleci bezwzględnie swym członkom zerwanie wszystkich stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z epigonami faszyzmu, aby zmusić ich w ten sposób do ustąpienia i otworzyć drogę dla wprowadzenia demokratycznego ustroju w Hiszpanii.

Czekają na to liczne tysiące więźniów politycznych, czekają na to tysiące emigrantów politycznych, czeka na to wreszcie cały naród hiszpański.

24 miliony ludności w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Główny Urząd Statystyczny opublikował tymczasowe wyniki powszechnego sumarycznego [illegible] ludności z dnia 14 lutego 1946 roku. Jak wynika z tego zestawienia, na obszarze Polski, który wynosi 310.112 km. kw. zamieszkuje 23.9 milionów ludności, z czego na ziemie dawne przypada 18.6 milionów, na Ziemie Odzyskane zaś ponad 5 milionów. Przeciętna gęstość zaludnienia na terenie całego kraju wynosi 77 na 1 km. kw. Na ziemiach dawnych gęstość zaludnienia wynosi 89 na 1 km. kw., na Ziemiach Odzyskanych zaś 49.

Publikacja Głównego Urzędu Statystycznego zawiera ponadto wyniki spisu ludności w podziale terytorialnym wg. powiatów, z rozbiciem na ludność w miastach i na wsi oraz dane o powierzchni i gęstości zaludnienia poszczególnych powiatów.

ARESZTOWANIE WICEDYREKTORA P. C. H.

JELENIA GÓRA (AZ, tel. od wł. koresp.) Wicedyrektor Państwowej Centrali Handlowej w Jeleniej Górze, Marian Sztokier, został aresztowany z polecenia komisji specjalnej do walki z nadużyciami. Sztokier pobierał od klientów Centrali dodatkowe wpłaty na swój rachunek. W marcu up. uzyskał z tego źródła przeszło pół miliona złotych.

PIERWSZY POCIĄG Z WĘGLEM POLSKIM WE FRANCJI

PARYŻ (PAP). — W związku z przybyciem pierwszego pociągu z węglem polskim do Strassburga, pisze „Le Soir": 1.600 ton, które przybyły w pierwszych wagonach, są nadzwyczaj cenne po miale amerykańskim, jaki otrzymaliśmy dotychczas. Polacy nie są zwykłymi handlarzami. To, co dzięki staraniom ministra Paula otrzymaliśmy, to dar przyjaciela dla przyjaciela. Jest to symbol solidarności demokratycznych ludów w Europie.

NOWY TRANSPORT PACZEK PRZYBYŁ Z USA DO GDAŃSKA

GDAŃSK (PAP). — W ostatnich dniach maja wszedł do portu gdańskiego statek amerykański „Occidental-Victory". który przywiózł z Nowego Jorku m. in. 39.500 worków, zawierających ok. 200 tys. paczek przeznaczonych dla adresatów w Polsce. Jest to największy z dotychczasowych transportów pocztowych paczek amerykańskich. Do przewozu tych paczek potrzeba będzie około 80 — 100 wagonów towarowych.

—o—

W kilku wierszach

Sztokholm. — Sąd ludowy skazał b. ministra oświaty w „rządzie" Quislinga, profesora politechniki w Oslo Ragnara S. Skancko na karę śmierci. Inny minister quislingowski Vesbotten skazany został na karę 20 lat ciężkich robót.

Warszawa. — Termin procesu Greisera został wyznaczony na 21 czerwca w Poznaniu.

Nowy York. — Jak podaje agencja Reutera komisja złożona z wybitnych geologów amerykańskich wykryła olbrzymie złoża nafty na obszarach położonych u stóp łańcucha górskiego Andów w Peru.

Budapeszt. — Wobec coraz to bardziej zwiększającej się inflacji., węgierski bank narodowy musi obecnie emitować banknoty 10-miliardowe.

Budapeszt. — Parlament węgierski przyjął jednogłośnie ustawę o upaństwowieniu kopalń na Węgrzech.

Teheran. — Do Tebrisu wyjechała misja rządowa perska na czele z ks. Firusem. Misja ma przeprowadzić rokowania z przedstawicielami Azerbejdżanu na temat nadania autonomii tej prowincji.

Sofia. — Bułgarskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło austriackie ministerstwo spraw zagranicznych, że rząd bułgarski uznał rząd austriacki.

Londyn. — Agencja Reutera donosi, że królowa włoska wraz z dziećmi przybyła w niedzielę po południu do Lizbony na pokładzie krążownika „Duca degli Abruzzo".

Sekretarz S L o świadczeniach rzeczowych i PSL

WARSZAWA. — Obchodzone obecnie uroczyście w całej Polsce Święto Ludowe oraz niedawna uchwała o zniesieniu świadczeń rzeczowych ze strony wsi koncentrują uwagę społeczeństwa na zagadnieniach ludowych. Sekretarz Naczelnego Komitetu Wykonawczego S. L. ob. Korzycki udzielił wywiadu korespondentowi „SAP".

„W styczniu r. b. — mówi ob. Korzycki — obradujący wówczas Kongres S. L. uchwalił domagać się likwidacji świadczeń rzeczowych ze strony wsi, gdy tylko sytuacja gospodarcza kraju pozwoli na to. Obecnie likwidacja ta stała się faktem.

Korzyści materialne, wynikające dla chłopa z likwidacji świadczeń rzeczowych są oczywiste. Za cetnar żyta dostawionego w ramach świadczeń chłop otrzymywał niewiele ponad 300 zł, podczas kiedy na wolnym rynku tenże cetnar żyta kosztował od 1.800 do 2.000 zł. Obecnie ceny wolnorynkowe niewątpliwie spadną, ale i tak za sprzedane produkty rolne chłop otrzyma o wiele więcej, aniżeli w r. ub. w ramach świadczeń. Przyczyni się to niewątpliwie do podniesienia poziomu i wydajności produkcji rolnej.

Chłop rozumiał potrzebę świadczeń rzeczowych na rzecz Państwa w ciężkim okresie powojennym. Niemniej jednak były one dla niego wielkim ciężarem. **Fakt, że już w pierwszym roku po wojnie świadczenia rzeczowe zostały zniesione, wzmocnił zaufanie chłopa polskiego do rządu.**

Na pytanie, jak S. L. ocenia powstrzymanie się PSL od uczestniczenia w Święcie Ludowym ob. Korzycki odpowiada:

Ten krok PSL jest jeszcze jednym i to bardzo jaskrawym przykładem, że **władze naczelne PSL odsuwają się i izolują coraz bardziej od mas chłopskich.** Święto Ludowe bowiem ma bogatą tradycję wśród chłopów i jest dla nich wszystkich świętem radości.

W dniu Święta Ludowego masy chłopskie manifestujące pod sztandarami S. L. dały nowy dowód swej wierności dla demokracji i braterstwa chłopsko robotniczego."

—o—

Przemyt w paczkach pocztowych

WARSZAWA (AZ, tel od wł. koresp.) — Donoszą z Jeleniej Góry, że komisja specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym dokonała tam nieoczekiwanie kontroli paczek pocztowych. — Stwierdzono, iż zawodowi szabrownicy wysyłali dziennie po kilkanaście a nawet kilkadziesiąt paczek. Zakwestionowano 2.000 paczek, o łącznej wadze 10 ton, w których znaleziono towary, objęte zakazem wywozu. Paczki przekazano urzędowi likwidacyjnemu.

Zbrodnie niemieckie w Polsce

Dnia 5-go czerwca b. r. została otwarta w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawa p. t. „Zbrodnie niemieckie w Polsce".

Nam, którzyśmy przeżyli 6 lat łapanek i obozów, pociągów eksmisyjnych i egzekucyj publicznych, ten temat jest dobrze znany i zdawało by się, że już nic nowego po nim nie możemy się spodziewać.

Istotnie — dla nas jest tam jedna tylko rewelacja: ściągnięcie tego 6-letniego okresu do kilku sal muzeum i synteza naszych koszmarnych wspomnień okupacyjnych.

Może właśnie dlatego działa na widza, jak ekstrakt, jak esencja, oszołamiająco. Bo nawet my, otrzaskani z drobnymi odcinkami tych okropności, nie zdawaliśmy sobie sprawy, jak potworne było ich nasilenie w całości.

Wystawę zmontowano planowo i dobrze obmyślano. Chociaż materiału wystarczyłoby na dziesięć i dwadzieścia takich wystaw, to, co z niego wybrano, składa się na obraz jednolity, wstrząsający swą grozą.

Grozę potęguje fakt, że ci wszyscy męczennicy, których gehennę w straszliwym skrócie daje wystawa, zdawali sobie sprawę z sytuacji. Rysunki kreskowe Mieczysława Kościelniaka — oświęcimskiego więźnia Nr. 15.261 — są tego dowodem. To życie obozu w najskrajniejszym Goyowskim stylu. „Grypsy" i napisy więzienne, rozmieszczone po gablotkach i ścianach, stwierdzają świadomość losu i prawdziwe bohaterstwo tych „morituri". A obok inne napisy, których oryginały umieszczała tajemnicza ręka po murach wszystkich miast w Polsce, są świadectwem ducha, który nie tylko nie dał się złamać, ale w chwilach najgorszej przemocy groził ciemięzcy odwetem.

Szereg map ilustruje rozmach zachłanności niemieckiej od dziesięciu wieków; inny wykazuje statystycznie ilość obozów i miejsc kaźni na ziemiach polskich, inny jeszcze, dobyty z archiwum Franka na Wawelu, zaznajamia nas z zamiarami wielkorządcy, w jaki sposób urządzić Generalną Gubernię, aby resztkom Polaków było jak najtrudniej żyć.

Długie rzędy fotografii pokazują zniszczenia w zabytkach architektury i kultu (m. in. orgie niemców w szatach liturgicznych), zniszczenia w budowlach publicznych, jak wsie palone przy „pacyfikacji". A potem idą nierozpoznane trupy, masakry, rozstrzeliwania, szubienice. Jest i oryginalna szubienica, przywieziona z Oświęcimia. Jest też gilotyna z Poznania. Nadto narzędzia tortur — bykowce, kije ostrokute, kajdany gładkie i zębate, kije do odbijania nerek, obcęgi do wyrywania złotych zębów — zbiór znacznie późniejszy od tego, jaki gwoli sensacji pokazywano w podziemiach pałacu Dożów w Wenecji.

Zebrano też pasiaki, czapki jeńców, ubranka dzieci, wrzucanych do krematorium i całą gablotę „pamiątek" po skazańcach: pędzle do golenia, szczoteczki do zębów, zabawki dziecinne. To nie drobiazg ani sensacja: ta szczoteczka świadczy, że nie bydlę tam tracono, lecz kulturalnego człowieka; ta lalka, wydarta z rąk maleństwa na parę sekund przed śmiercią, również świadczy, że i dzieci nie miały ujść zagłady.

Wystawa „Zbrodnie niemieckie w Polsce", dla nas wstrząsająca, spełni swoje zadanie, kiedy opatrzona odpowiednimi napisami pójdzie w świat. Niechaj obleci centra propagandy proniemieckiej, „humanitarystów", litujących się nad biednymi niemcami — i świat jeszcze raz nie uwierzy. Ale „gutta cavat lapidem" — kropla drąży kamień. (AZ)

—o—

WŁADZE USA ODNALAZŁY MATKĘ, SIOSTRĘ i SZWAGRA GOEBBELSA

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że amerykańskie władze wojskowe odnalazły w małej wiosce Icking, położonej o 30 km na zachód od Monachium, 79-letnią matkę Goebbelsa. W tej samej miejscowości odnalezieni zostali również szwagier i siostra Goebbelsa, Maks i Maria Kimmich. Władze amerykańskie zarządziły przesłuchanie krewnych Goebbelsa. Przybyli oni do Icking w kwietniu 1945 r. z Brna, które opuścili na krótko przed wkroczeniem wojsk radzieckich.

Przez podniesienie kultury robotnika do wzrostu produkcji

Wczasy robotnicze

Zasługą nowego ustroju są t. zw. wczasy, które pozwalają robotnikowi na spędzenie urlopu w pięknej okolicy, w warunkach równie korzystnych, co w pierwszorzędnym pensjonacie. Dla tych, którym potrzebna jest specjalna kuracja, są miejsca w znanych uzdrowiskach, jak Szklarska Poręba, Busko, Zakopane.

Jaką korzyść ma pracownik z wczasów poza zyskiem dla zdrowia? — Może poznać piękno rodzimego krajobrazu i stopniowo zwiedzić Polskę. Iluż robotników przed wojną dożyło starości, nie widząc w życiu nic poza jednym czy dwoma miastami! Urlop spędzali z zwykłych, codziennych warunkach, podczas gdy do letniskowych miejscowości wyjeżdżali tylko dyrektorzy, inżynierowie i lepiej płatni urzędnicy biurowi. Dzisiaj pieniędzmi wydawanymi przez robotnika na wczasy nie można by pokryć nawet lichego utrzymania w domu.

Ciekawa byłam, jak wyglądają warunki spędzenia wczasów w świecie cyfr, zwróciłam się więc do kierownika Działu Społecznego w Częstochowskiej Hucie Żelaza z prośbą o szczegółowe informacje. Okazuje się, że część robotników już od dnia 15 maja wypoczywa w ślicznej, podgórskiej okolicy Bielska, w Lasku Cygańskim. Jakkolwiek pensjonat może pomieścić 40 osób, na pierwszy turnus zgłosiło się tylko 21. Po powrocie napewno przybysze zachęcą większą ilość do wyjazdu na czerwiec. Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego przeznaczył specjalne racje żywnościowe. Robotnik korzystający z wczasów otrzymuje dziennie 1 kg chleba, 1/2, l. mleka, 2 jajka, 18 dkg mięsa, odpowiednią ilość tłuszczu, cukru, kartofli i świeżych jarzyn. Posiłek smacznie przyrządzony podawany jest 5 razy dziennie. Pracownik pokrywa tylko 30 proc. kosztów utrzymania, co wynosi dziennie około 20 zł., resztę Zakład Pracy i Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego.

Opieka nad dzieckiem

Te same racje żywnościowe, co dorośli, otrzymują dzieci. Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem przy Częstochowskiej Hucie wysłało już 30 dzieci w wieku od 7-miu do 14-tu lat na odpoczynek i dożywianie do Wisły. W programie jest dalsze wysyłanie młodzieży do Nagłowic i Żbrosławic k. Jędrzejowa, pięknie położonych i zdrowotnych miejscowości. Zgłosiło się już około 200 dzieci. W czasie wakacji będą zorganizowane półkolonie dla młodszych dzieci od 3-ch do 7-iu lat.

Z dalszej rozmowy dowiaduję się, że w dzień Święta Matki, 26 maja odbyły się popisy dzieci z przedszkola. Program objął okolicznościowe deklamacje i wręczenie matkom kwiatów. Po części oficjalnej dyrekcja huty przeznaczyła dla wszystkich pociech suty podwieczorek. Warto nadmienić, że ob. Szwejkowski, od 36-ciu lat pełniący funkcję dyrektora Częstochowskiej Huty odstąpił dom, w którym przed wojną mieszkał, na przedszkole i Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem. Współpraca jego z robotnikami jest szczera, sympatyczna. Jak wszędzie, tak i na Rakowie powojenną produkcję utrudnia brak fachowców. Spośród zdolnych i doświadczonych robotników wysunął dyr. Szwejkowski w ciągu roku 15-tu na kierownicze stanowiska.

Teatr, sporty i higiena

W lecie pracownicy wolne chwile mogą poświęcić sportom, w zimie zainteresować się teatrem, muzyką i odczytami. Istnieją na Rakowie 2 sekcje teatralne, liczące każda około 15 osób; przy Z. W. M. i T. U. R. Większość amatorów to młodzi robotnicy Częstochowskiej Huty, nie brak i wiernych teatrowi pracowników starszych, grających już przed wojną. Do nich należy obecny reżyser ob. Mazur, mający za sobą 25 lat pracy scenicznej, jakkolwiek jest jeszcze w sile wieku. Trudniejsze role zwykle sam odgrywa. W ubiegłym sezonie teatralnym co 2 tygodnie wystawiał nową sztukę. Warto wymienić choć niektóre z nich, jak nagrodzony w r. 1937 na konkursie T. U. R. trzyaktowy dramat z życia robotników p. t. „Noc" — Wojnarowskiej, komedię Ruszkowskiego „Treść" i Mayena — „Powrót", którego akcja rozgrywa się pod Warszawą, jesienią 1945 r. Przedstawienia odbywały się co tydzień przy wypełnionej widowni.

W obecnych warunkach Rakowa, gdy brak autobusów i rozkład pociągów nie pozwala na korzystanie z teatrów miejskich Częstochowy; sekcja teatralna zaspakaja potrzeby kulturalne środowiska. Przystępna cena biletów (od 10 do do 30 zł.) ułatwia każdemu tę pożyteczną rozrywkę.

Niestety, sali teatralnej, dość obszernej (46 miejsc), a zwłaszcza scenie brak urządzenia. Warto by zaapelować do dyrekcji huty, by na ten cel przeznaczyła część funduszów dyspozycyjnych. Palącą jest również sprawa kanalizacji domów robotniczych. „Wiadomo — mówi jeden z pracowników, — że w ciągu roku wszystkiego zrobić nie można, ale ileż zyskałyby ogródki przy domach skanalizowanych, zwłaszcza, gdy chodzi o zdrowie dzieci".

Z pewnością w najbliższej przyszłości Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego pomyśli o pieniądzach na kanalizację.

Przy podniesieniu życia kulturalnego i higieny wzrośnie chęć do pracy, a tym samym produkcja. W konsekwencji nastąp poprawa bytu robotników ściśle zależna od wydajności ich pracy

Jakby dla wyrównania krzywdy jaką wyrządza sekcji teatralnej brak odpowiednich warunków do pracy, świetlica może się poszczycić okazałym budynkiem, niegdyś pałacem pierwszego właściciela huty, położonym wśród parku. Mają tam również lokale poszczególne sekcje.

Życie sportowe rozwija się dobrze, uruchamia się nawet sekcję pływacka (własny basen). W zimie, w świetlicy odbywają się odczyty zaproszonych z Częstochowy czy Kielc prelegentów, na tematy, interesujące świat pracy.

„Nie zespala się z ruchem społecznym ten, kto pracę ogranicza do 8-miu godzin w hucie — tłumaczy mi ob. Gozdalik, przodownik kotlarski na oddziale mechanicznym. Pracuje na Rakowie od 18-tu lat. Jego zupełnie jeszcze młody wygląd świadczy o korzystnym wpływie oderwania się robotników od codziennych trosk domowego życia.

Koncerty dla robotników

Pisząc o życiu kulturalno-oświatowym robotnika nie mogę pominąć największego na terenie powiatu ośrodka włókienniczego „Częstochowianka". Gdy po raz pierwszy wchodziłam na teren zabudowań fabrycznych, rzucił mi się w oczy duży afisz, zapraszający na popołudniowy koncert Miejskiej Orkiestry Symfonicznej. Wstęp bezpłatny. Od robotników dowiedziałam się, że takie koncerty odbywają się co miesiąc i mają wielkie powodzenie. Zważywszy wysoki poziom zespołu orkiestry, jak i zdolności kapelmistrzowskie dyrektora Stanisława J a r z ę b s k i e g o, trzeba przyznać, że potrzeby muzyczne robotników zaspokaja się w sposób poważny. Pracownicy fabryczni mają też własną orkiestrę mandolinistów, składającą się z przeszło dwudziestu osób. Po sukcesie odniesionym w 1-szo Majowej Akademii zespół planuje gościnne występy na innych scenach.

Mandoliniści wchodzą w skład jednej z wielu sekcyj Klubu Kulturalno-Sportowego przy fabryce „Częstochowianka". Ze względu na brak komunikacji autobusowej z centrum miasta klub musi zaspokoić powojenny głód rozrywek. W ubiegłym sezonie bardzo ruchliwa była sekcja teatralna, której kierownictwo spoczywa w doświadczonych rękach ob. ob. Królikowskiego Kobylańskiego i Dzikowskiego. Sekcja kolarzy (70-ciu członków) planuje zorganizowanie wycieczek i wyścigi, teatralna powiększenie sali do przedstawień, urządzonej nowocześnie, ze sceną wyposażoną w dekoracje, reflektory i częściowo kostiumy.

Zastanowiło mnie, skąd zarząd Klubu Kult. — Sportowego czerpie fundusze na ekwipunek drużyn sportowych, zakup rekwizytów teatralnych i t. d.? — W jesieni były dane subwencje z Rady Zakładowej, w zimie łatano budżet dochodami z przedstawień, a teraz dużo nadziei, pokłada się w nowym dyrektorze, który żywo interesuje się potrzebami robotników.

Jak mnie informują pracownicy „Częstochowianki" spędzą swoje wczasy w Jeleniej Górze. Z wyjazdem, ze względu na odległość czekają, aż zostaną uruchomione specjalne wagony, co się już stosuje na Śląsku.

Wystarczy przyjrzeć się życiu robotników w opisanych prze mnie częstochowskich fabrykach, by zrozumieć ogrom dobrej woli, włożonej w odbudowę powojennych zniszczeń. W następnych latach będzie już można w lepszych warunkach pracować nad podniesieniem oświaty i kultury wśród robotników.

L. Wasilewska.

Kronika miejscowa

Przedłużenie terminu P. P. O. K.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie komunikuje, że na skutek starań Izby władze zgodziły się na wprowadzenie dodatkowego okresu subskrypcji dla tych kupców i przemysłowców, którzy wpłacili zaliczkę, a nie mogli dokonać subskrypcji w terminie do dnia 31 maja br.

Ten dodatkowy okres subskrypcji upływa ostatecznie z dniem 22 czerwca br.

Obniżenie cen samochodów z demobilu

Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie komunikuje, że decyzją władz obniżono wysokość subskrypcji P. P. O. K. przy zakupie samochodu z demobilu kanadyjskiego z 100 proc. przy napędzie benzynowym na 50 proc. a z 50 proc. przy napędzie drzewnym na 25 proc. Zniżka ma moc obowiązującą wstecz.

Izba informuje zainteresowanych, że do dnia 20 czerwca br. winni bądź zaktualizować poprzednie wnioski, bądź zgłosić nowe.

Wobec znacznej zniżki subskrypcji izby przemysłowo-handlowe wysunęły myśl, aby każdy kupujący zdeklarował 5 proc. wartości samochodu na P. C. K. oraz 5 proc. na Fundusz Kulturalny Ziem Odzyskanych.

Uwaga drukarze!

W sobotę, dnia 15 czerwca o godz. 18-ej w lokalu własnym II Aleja 42, odbędzie się miesięczne zebranie członków Związku Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego w Polsce okręg Częstochowa.

Z uwagi na ważne sprawy obecność obowiązkowa.

Zapisy na Obozy Polskiej Y. M. C. A.

Sekretariat Polskiej YMCA w Częstochowie, Aleja Najśw. Marii Panny 51, w godz. od 16 do 18-tej przyjmuje zapisy na obozy Polskiej YMCA Przyjmowana jest młodzież męska w wieku od 12 do 18 lat. Uprasza się o zgłaszanie przez rodziców lub opiekunów. Wszelkich informacji i objaśnień udziela na miejscu kierownik Ośrodka Polskiej YMCA w Częstochowie, w godzinach podanych. Termin zgłaszania do dnia 16 b. m.

Dyżury aptek

W dniach od 10-go do 16-go czerwca wł. dyżurują następujące apteki:

Z. Monikowskiego — I Aleja Nr. 14.

J. Zagórskiego — Al. Wolności Nr. 68,

K. Lembke, Raków, Limanowskiego — tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

Pośrednik mieszkaniowy pod kluczem

Jak się dowiadujemy Wydział Śledczy Komendy Miasta Milicji Obywatelskiej w Częstochowie aresztował niejakiego Józefa Morzyka, w dn. 8 b. m. grasującego od dłuższego czasu na terenie naszego miasta.

Oszust ten podawał się za funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa i za wybitnego działacza politycznego i jako taki podejmował się pośredniczenia w sprawach mieszkaniowych pobierając za to znaczne sumy pieniężne.

Morzykowi udowodniono trzykrotne pobranie pieniędzy i to od ludzi niezamożnych. Aresztowany został osadzony w więzieniu, gdzie przebywa do dyspozycji prokuratora.

Z obrad Izb Przemysłowo-Handlowych

W obecności Przedstawicieli Rządu obradował w dniach 5 i 6 czerwca w Warszawie Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych.

W prezydium Zjazdu zasiedli ob ob.: Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie M. Hartwig oraz Prezesi Izb Przemysłowo-Handlowych w Częstochowie — K. Kanczewski i w Poznaniu M. Szulc. Zjazd omówił szereg doniosłych bieżących i strukturalnych zagadnień, jak sprawę udziału Izb w akcji unarodowienia przemysłu sprawę odbudowy kredytów bankowych dla prywatnego przemysłu i handlu i in.

Na wniosek Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie i w Częstochowie postanowiono wystąpić w sprawie nowych taryf na energię elektryczną, które wbrew przyjętej zasadzie „równego startu" zwracają się w niezmiernie dotkliwy sposób przeciw przedsiębiorstwom prywatnym, stając jednocześnie na przeszkodzie postępowi technicznemu na tym odcinku.

W sprawie współpracy Izb Przemysłowo-Handlowych z wolnymi organizacjami kupieckimi uchwalono na wniosek Izby Przem.-Hanl. w Częstochowie deklarację treści następującej:

„Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych stwierdza uroczyście, że ścisła tak personalna, jak i rzeczowa, uzupełniająca, a nie rozgraniczająca współpraca między samorządem gospodarczym, a wolnymi zrzeszeniami gospodarczymi, jest i nadal winna być generalną zasadą obowiązującą w codziennej działalności zorganizowanego życia gospodarczego". Ponadto ustalono wytyczne dotyczące techniki tej współpracy.

Uchwalono jednomyślnie zaprojektowany przez Prezesa Izby Urzędującej tekst deklaracji w sprawie powszechnego udziału przemysłu i handlu w głosowaniu ludowym, w której, podkreślając apolityczność instytucji samorządu gospodarczego, wyrażono zadowolenie, że w tekście drugiego z pytań referendum wyraźnie zastrzeżono ustawowe zagwarantowanie uprawnień inicjatywy prywatnej.

Głównym tematem obrad były sprawy reformy samorządu gospodarczego. Izby przemysłowo-handlowe opracowały zasadnicze tezy t. zw. „małej reformy" idące w kierunku zalegalizowania obecnego składu Izb, o którym Minister Minc wyraził się na Zjeździe w Łodzi, że reprezentuje on ludzi, z którymi można współpracować i z którymi współpracować zamierza. Zaproponowano również procedurę powołania następnej kadencji Izb przy współudziale wolnych zrzeszeń gospodarczych.

Obszerną dyskusję wywołała sprawa dostosowania aparatu branżowego do potrzeb gospodarki planowej (zrzeszenia przemysłowców istniejące na podstawie prawa przemysłowego i zrzeszenia branżowe przemysłu prywatnego). Niezależnie od obrad plenarnych odbywały się obrady Komisyj: dla spraw reformy samorządu gospodarczego, statystycznej i budżetu Izb.

Zjazd w atmosferze ścisłej rzeczowości omówił wielką ilość zagadnień gospodarczych, a z ust Przedstawicieli Władz padły wypowiedzi wyrażające uznanie dla fachowości czynnika izbowego, opartego na doświadczeniu płynącym z lat obiektywnego zajmowania się całokształtem spraw gospodarczych.

Na co skarżą się nasi czytelnicy?

Stary czytelnik M. Rys nadesłał nam list, w którym występuje jako miasto „Częstochowa" i pisze:

Do was to wołam o pomoc. Ratujcie mnie, gdyż tonę w kurzu i śmieciach. Nawet ulice moje, kropione tylko deszczem, w dziejach swej historii nie pamiętają takich zmian. Rowerzyści jeżdżą chodnikami. „Podobno" „Jaśnie Oświecona Elektrownia" ma dla nich usunąć transformator Nr. 1 z chodnika przy ul. Mirowskiej, ale to nie prędko nastąpi, ponieważ jeszcze napisów niemieckich zawieszonych na wieżach naprzeciw tego właśnie transformatora nie usunięto. W parkach zrywają moją zieleń, którą zasłaniam się od kurzu. Biegają dzieci po trawnikach i kwiatkach.

Główną moją arterię przy przejeździe (Ost. Grosz) zatruwają wyziewami śmietników. Tak że nawet stróże i dozorcy patrzą z politowaniem na mnie, iż tak opuszczona jestem.

Częstochowianie, do Was to wołam...

Ratujcie!

—o—

Migawki

Wycieczki... Wycieczki...

W krajach zachodniej Europy istnieje piękny zwyczaj. W końcu każdego tygodnia, w sobotę, lub wcześnie rano w niedzielę nieprzejrzane rzesze mieszkańców wielkich miast opuszczają rozgrzane letnim upałem kamienice i gromadnie ze śpiewem, przy dźwiękach banjo lub mandoliny pieszo lub samochodami udają się na wieś, nad rzekę, do lasu, na łąkę. Po całym tygodniu pracy taki kilkugodzinny odpoczynek na wolnym powietrzu, zdala od biur, urzędów, fabryk i tego wszystkiego, co mogłoby przypominać codzienne troski jest nielada wytchnieniem, przynosi tak idealne odprężenie nerwów, że od poniedziałku praca idzie zupełnie inaczej, lżej, łatwiej i radośniej.

Niemałą satysfakcją napawa nas widok, jakiego jesteśmy i u nas świadkami co niedzielę i święto. W niewielkiej odległości od miasta znajduje się Korwinów. Urocza miejscowość, która daje wszystko: wodę, las, powietrze. Nic przeto dziwnego, że setki ludzi od wczesnych godzin rannych pociągiem, motocyklami, ciężarowymi samochodami i nawet pieszo zdąża tam, by zażyć tego wszystkiego, czego miasto nie jest dać w stanie.

Objaw naprawdę ze wszech miar radosny. Jeżeli pod tym względem naśladować będziemy zachód, — to naprawdę na tym dobrze wyjdziemy. Ale naśladując ów zachód — naśladujmy i inne zwyczaje na zachodzie panujące.

Zdarzyło się tak, że w niedzielę wracałem z Korwinowa ostatnim pociągiem, przechodziłem więc przez las, gdy wszyscy wycieczkowicze go już opuścili. I naprawdę wstyd było popatrzeć, w jakim stanie pozostawione były polanki leśne, okolica nad rzeką i drogi prowadzące w kierunku stacji kolejowej. Takiego nagromadzenia brudnych, zatłuszczonych papierów, porozrzucanych skorupek od jajek nie spotyka się nawet w okolicy dworca częstochowskiego. A czy to tak trudno po śniadaniu lub podwieczorku zjedzonym w lesie, harcerskim zwyczajem zakopać niepotrzebne już papiery i resztki jedzenia? Dlaczego piękne tereny wycieczkowe Korwinowa mają zamienić się w krótkim czasie w jakiś śmietnik? O ileż przyjemniej będzie nam wszystkim następnej niedzieli wybrać się tam znowu, gdy las będzie lasem a nie jakimś śmietnikiem...

I jeszcze jedno. Czy kąpiących się panów nie stać na krótkie spodenki kąpielowe? Na zachodzie, gdzie wycieczkowanie, owe słynne weekendy, są niemal zwyczajem narodowym nie praktykuje się paradowania po plaży w kalesonach. Jeżeli więc od zachodu uczymy się naprawdę rzeczy pożytecznych, uczymy się kulturalnego spędzania czasu, — idźmy dalej i nauczmy się estetycznego zachowania. Może w przyszłą niedzielę ci wszyscy panowie, którzy tak żwawo uganiali po piasku w bieliźnie przyjadą już w kostiumach kąpielowych, które przecież dla mężczyzn nie są zbyt skomplikowane i kosztowne.

Ktoś.

Łańcuch ofiar na kolonie letnie

Bank „Społem" konto 265

Pierzgalski Stanisław odpowiada na wezwanie Pierzgalskiego Józefa i wpłaca zł. 200, wzywając do przedłużenia łańcucha ob. ob. Koczwarskiego M., Czyża Władysława, Tkacza Juliana i Wincentego, Szpryngiera Mieczysława, Jegiera Czesława i Bodanko Józefa.

Inż. Markusfeld Antoni wpłaca zł. 200.— i wzywa do podtrzymania łańcucha ofiar ob. ob. Kasprzaka, Francuza Fr., inż. Lubińskiego Kazimierza, inż. Helmanową R. i Szycha Michała.

Ob. Ob. Roguski Kazimierz i Bielecki Mieczysław, odpowiadając na wezwanie ob. Pacierpnika Edwarda, wpłacają zł 400 i wzywają do przedłużenia łańcucha ob. ob. Gąsiora L., Kołodziejskiego L., Bożyka W., Mojzycha M. i Lipińską M.

Ob. J. Praszkiewicz w odpowiedzi na wezwanie ob. L. Rozencwajga wpłacił zł 200 i wzywa do wpłacenia takiejże sumy ob. Klimkiewicz, ob. Siwecką i ob. Orłowskiego.

Spółdzielcze Stow. Spożywców „Jedność" kontynuując łańcuch ofiar na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci wpłaca do Oddziału Banku „Społem" w Częstochowie — Konto Nr. 199 — 5000. — słownie pięć tysięcy i wzywa do podtrzymania łańcucha Skład Materiałów Piśmiennych „Oświata" w Częstochowie.

Szczepienia ochronne

Dur brzuszny (t. zw. tyfus brzuszny) to jedna z najniebezpieczniejszych chorób, zagrażających człowiekowi. Na szczęście — walka z nią nie jest zbyt trudna, a składa się zasadniczo z dwóch czynników: jeden to przestrzeganie podstawowych zasad hygieny, znamy je na ogół wszyscy— ale niestety, nie zawsze ich przestrzegamy, choć to takie proste: myć często ręce, nie pić surowej wody i surowego mleka, owoce i jarzyny jeść myte (wrzątkiem).

Drugi czynnik zwalczania duru brzusznego — to szczepienia ochronne. Na czym polega t. zw. uodpornienie człowieka przeciw durowi przy pomocy szczepienia?

Zauważono, że ludzie, którzy raz przeszli dur brzuszny — zazwyczaj po raz wtóry nań nie zapadają, a i to najwyżej po upływie wielu (około 10) lat. Można stąd wywnioskować, że przebycie duru uodpornia ustrój ludzki przeciw ponownej inwazji zarazków durowych.

W rzeczy samej — można wykazać, że po przebyciu duru, we krwi krążącej w człowieku zachodzą pewne zmiany. Pojawiają się mianowicie substancje, które powodują, że ruchliwe i zjadliwe zarazki duru dostawszy się do krwi, tracą swoją żywotność i zostają łatwo niszczone, „pożerane“ przez specjalne komórki t. zw. fagocyty.

Substancje te nazwano przeciwciałami i stwierdzono, że są one wysoce specyficzne dla każdego rodzaju schorzenia: to znaczy, że przebycie duru brzusznego powoduje powstanie przeciwciał przeciw zarazkom duru brzusznego, ale już nie działających przeciwko żadnym innym zarazkom chorobotwórczym.

Na podstawie tych obserwacji zaczęto próbować sztucznie pobudzać ustrój ludzki do produkowania owych przeciwciał, tak, by proces ten nie wiązał się z koniecznością przebycia choroby.

Dokonuje się tego przez wstrzykiwanie zabitych zarazków duru brzusznego, zabitych w tym celu, aby nie mogły się w ustroju rozmnażać i stać się w ten sposób przyczyną rzeczywistej choroby.

Zabieg ten, zwany szczepieniem ochronnym przeciw durowi brzusznemu uratował w okresie ostatnich 40 lat wiele setek tysięcy istnień ludzkich. Zbawienne jego wyniki ludność Polski miała możność poznać choćby na przykładzie Warszawy, gdzie, mimo świadomie przez okupanta pogarszanego stanu sanitarnego,—w ciągu całego okresu wojny, udało się uniknąć epidemii duru brzusznego, która również nie wystąpiła przy ponownym zaludnieniu całkowicie zniszczonego miasta.

Szczepienia ochronne przeciw durowi brzusznemu są za wzorem Anglii przyjęte na całym świecie jako podstawowy czynnik zwalczania tej choroby. Ludność Polski, w dobrze zrozumianym interesie tak ogólno narodowym, jak i swoim indywidualnym — powinna wykazać się jak największą sumiennością w zgłaszaniu się na punkty szczepienia, tak by obowiązek szczepień został wypełniony w 100%. Szczepić się obowiązana jest ludność wszystkich miast na terenie kraju w wieku od lat 5 do lat 60 oraz wszyscy w ogóle ludzie zamieszkali na terenach ziem odzyskanych w tych samych granicach wieku.

Szczepienie jest niebolesne, nie powoduje żadnych poważniejszych odczynów ze strony organizmu: najwyżej lokalne podrażnienie skóry i przejściowe zwiększenie temperatury. Celem uniknięcia ewentualnych przykrych następstw po szczepieniu, od obowiązku tego zwolnione są osoby ciężko chore na nerki, woreczek żółciowy, serce, gruźlicę oraz kobiety w ciąży i karmiące.

Sport

Pożyteczne wydawnictwo

Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów wydało b. starannie opracowany kalendarzyk sportowy.

Zawiera on szereg cennych wiadomości z dziedziny motocyklizmu, jak również wskazówek przy rozpoznawaniu i usuwaniu defektów. W kalendarzyku uwzględniony jest także program turystyczno-sportowy na rok bieżący, rozkład jazdy itp.

Kalendarzyk CTC i M znajdzie się niewątpliwie w ręku każdego kolarza i motocyklisty.

Mistrz Szwecji pokonany w Łodzi

Kamraterna po remisach w Katowicach i Krakowie przegrała w Łodzi z ŁKS'em 1:2 (1:1).

*

Pięściarze RKS Batory ponieśli dwie klęski w stolicy — z Grochowem 3:13 (!) i z rezerwowym teamem Warszawy 6:10.

Czeska drużyna Židenice pokonała Wartę poznańską 8:3 (4:1), zaś Kolejowy KS 3:1 (3:0).

*

Turniej czterech miast Zagłębia wygrał Będzin, zwyciężając w finale z Czeladzią 2:1 (1:0). Sosnowiec zajął ostatnie miejsce.

Na froncie walki najważniejszej

Jeśli zabolała kogoś notatka w ostatnim „Sportowcu“ p. t. „Przykry zatarg“, to przytaczamy z „Przeglądu Sportowego“ artykuł, jaki zbiegiem okoliczności ukazał się następnego dnia:

Sprawa moralności sportu, która ostatnio stała się już nie tylko tematem kronik prasowych, ale zajęła pierwsze miejsce w publicystyce, łączy się ściśle z ogólną wartością społeczeństwa po okresie okupacyjnym.

Jednak nawet rozumiejąc, że niskie instynkty, wyzwolone w czasie wojny osłabieniem hamulców społeczno-państwowych nie są wyłącznie grzechem rodziny sportowej, a przeciwnie są tylko jej specyficznym wariantem, musimy powziąć najdalej idące decyzje, aby wbrew ogólnemu stanowi, walczyć bezwzględnie na swoim odcinku.

Właśnie z grupy starych dziennikarzy, współpracowników „Przeglądu Sportowego“, a szczególnie od ś. p. red. Mariana Strzeleckiego, wyszła myśl stworzenia specjalnej instytucji do walki o moralność świata sportowego.

Po raz pierwszy na łamach prasy opublikował nasz kolega red. Trojanowski w dzienniku „Polska Zbrojna“ artykuł, poświęcony temu zagadnieniu, który powołując się na wyrażoną myśl red. Mariana Strzeleckiego, wzywał społeczeństwo polskie do walki o te ideały, które zostały zatracone, a dla których osiągnięcia uprawiany jest sport.

Akcję wysuniętą przez nasze grono, podjęła jak widzimy niemal cała prasa krajowa. Zainteresowały się nią czynniki oficjalne, czego wyrazem było oświadczenie dyr. PUWF'u Kuchara na konferencji prasowej w Warszawie. Dyr. Kuchar zachęcił do wielkiej akcji społecznej, której wynikiem będzie skuteczne przeciwstawienie się grożącej zagładzie.

„Przegląd Sportowy“ wyraża swą radość z powodu takiego stanowiska prasy i społeczeństwa. W tym wspólnym wysiłku oddaje szpalty swojego pisma walce o „duszę polskiego sportu“.

—o—

Działalność Polskiej Akademii Umiejętności podczas okupacji

Kraków (PAP). — Polska Akademia Umiejętności wydała pierwszy po wojnie rocznik P. A. U. Obejmuje on sprawozdanie z działalności Akademii za okres od 1939 — 1945 r. oraz szczegółową listę obecnych członków PAU, zarówno w kraju, jak i zagranicą. Lista wymienia około 200 członków PAU, przebywających w kraju oraz około 100 uczonych zagranicznych, ponadto w roczniku podano listę 76 zmarłych podczas okupacji członków PAU, przeważnie pomordowanych przez niemców w obozach koncentracyjnych.

Rocznik zdaje również sprawozdanie z czynności i działalności wydawniczej PAU w czasie wojny. Podczas okupacji ukazało się parę tomów wydawanej przez Akademię „Encyklopedii polskiej“, dalej zeszyty „Polskiego słownika biograficznego“ oraz szereg wydawnictw naukowych, traktujących o Śląsku.

Słynny gabinet rycin PAU — czytamy w roczniku — został poważnie zdewastowany przez okupanta, m. in. niemcy skradli z owych zbiorów 12 sztychów Rembrandta, pozostałe zaś umieścili w podziemiach wawelskich, przygotowując je do wywiezienia.

Polonica

Praga (PAP). Najstarsza słowacka organizacja kulturalna Matice Slovenska przystępuje do wydawnictwa dział literatury słowiańskiej, przede wszystkim polskiej, jugosłowiańskiej, bułgarskiej i radzieckiej.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

„Burmistrz Stylmondu“ M. Maeterlincka z Karolem Adwentowiczem dla pracującej inteligencji

Dziś, w czwartek, 13 b. m. o godz. 19.15 „Burmistrz Stylmondu“ Maurycego Maeterlincka. W roli Burmistrza wystąpi **Karol Adwetnowicz.**

Przedstawienie to zostało częściowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla pracującej inteligencji.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

W próbach przewyborna komedia klasyczna w 3 aktach pióra Al. hr. Fredry p. t. „Damy i Huzary“. Reżyseruje A. Kwiatkowski.

Barbara Kostrzewska w Częstochowie

W sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 19.15 odbędzie się w dużej sali Teatrów Miejskich atrakcyjny wieczór artystyczny p .t. „Uśmiech Gwiazd“. W wieczorze tym udział wezmą Barbara Kostrzewska, urocza primadonna Opery Warszawskiej, najpopularniejsza obecnie gwiazda sceny i radia. Krystyna Terra — znakomita tancerka, Bronisław Kruszewski — pieśniarz Krakowa oraz najpopularniejszy iluzjonista Juliusz Nemo. Akompaniować będzie Zdzisław Bytnar.

Przedsprzedaż biletów już sie rozpoczęła Tel. kasy 21-61.

Sala kameralna

„Powrót“ („Kazimierz i Anna“) J. Mayena dla robotników

Dziś, w czwartek, 13 b. m. o godz. 19.30 „Powrót“ („Kazimierz i Anna“) sztuka w 3 aktach J. Mayena. W rolach tytułowych Łęcka i Kwiatkowski.

Przedstawienia te zostały zorganizowane przez Dyrekcje Teatrów i O.M. T.U.R. po najniższych jednolitych cenach dla najszerszych warstw robotniczych.

Pozostało bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kasy 21-61.

W przygotowaniu „Gdzie diabeł nie może“ komedia w 3 aktach Romana Niewiarowicza w reżyserii B. Orlińskiego.

„Damy i huzary“ Al. Fredry w sali I. Państwowego Liceum i Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Częstochowie

W niedzielę 16-go i w poniedziałek 17 czerwca b. r. staraniem uczniów I Państwowego Liceum i Gimn. im. H. Sienkiewicza wystawiona będzie trzyaktowa komedia Al. Fredry p. t. „Damy i Huzary“. Udział biorą w rolach kobiecych uczennice Liceum i Gimnazjum „Nauka i Praca“ w rolach męskich uczniowie Liceum i Gimnazjum im. H. Sienkiewicza. Reżyseria W. Millera, dekoracje prof. Turskiego. Szczegóły w afiszach.

Program rozgłośni polskich

PIĄTEK — 14 CZERWCA

11.57 — 12.05 — Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 — „Na ziemiach odzyskanych“ 12.20 — Pieśni. 12.40 — Z życia narodów słowiańskich. 12.50 — Skrzynka Techniczna. 13.00 — Koncert muzyki lekkiej. 13.50 — 10 minut poezji. 14.00 — Dziennik popołudniowy. 14.30 — Informacje ogólnopolskie. 16.00 — „Dalsze przygody małpki Lusi“, pogadanka dla dzieci starszych.. 16.20 — „Nasze pieśni“. 16.40 — Czytamy Prusa. 16.55 — Audycja dla młodzieży. 17.10 — Koncert Małej Orkiestry P. R. 17.50 — „Odbudowujemy Warszawę“. 17.55 — Audycja wojskowa. 18.10 — Reportaż dźwiękowy. 18.25 — Wiadomości sportowe. 18.30 — Nauka przy głośniku. 19.00 — 21.00 — Audycja studentów Państwowego Konserwatorium Muzycznego. 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 22.00 — Koncert rozrywkowy. 22.30 — Muzyka. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24.00 — Hymn.

L. 018578

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.